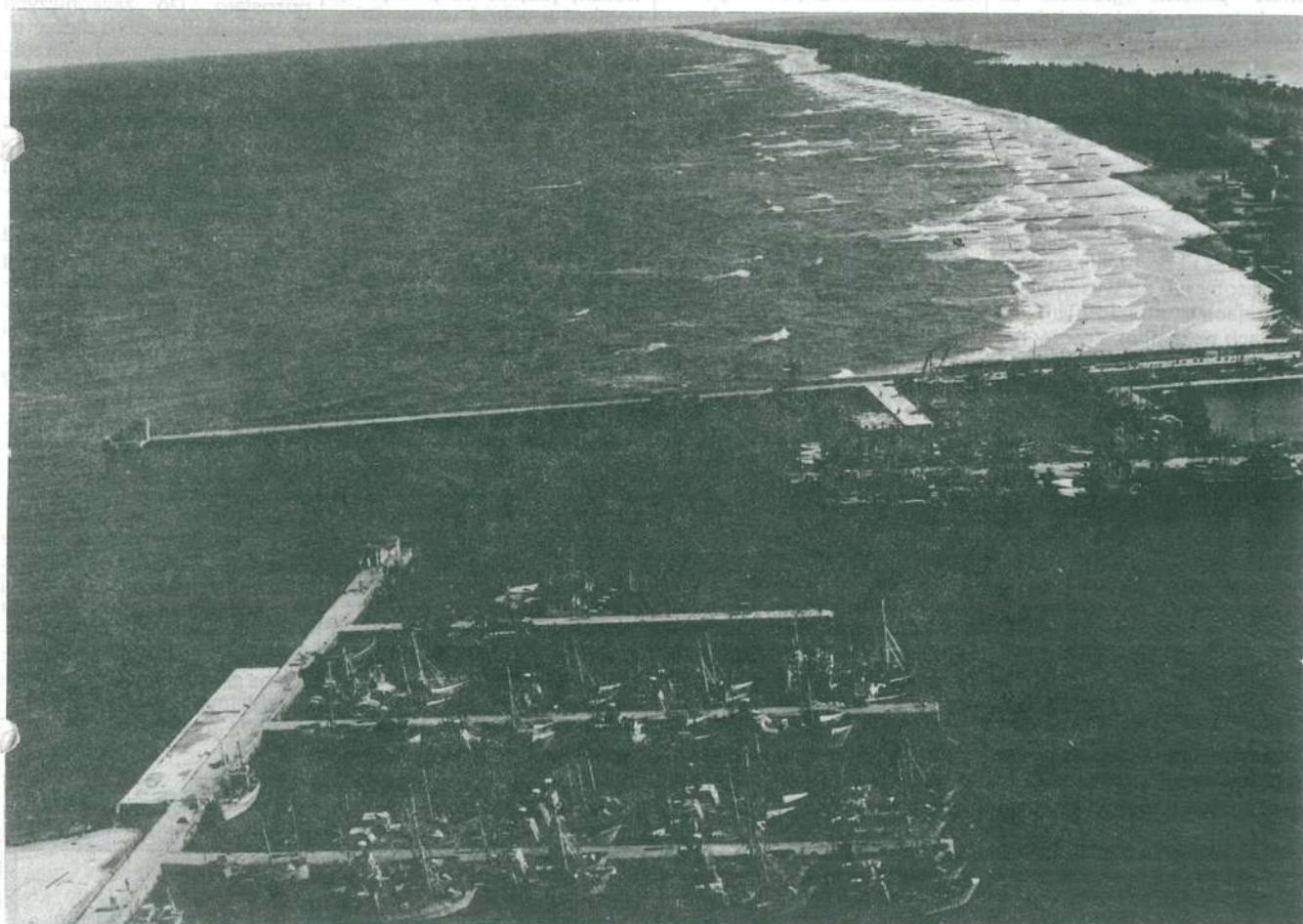


WIADOMOŚCI RYBACKIE

NR 8 (34)
SIERPIEŃ 1993



W dniach 12–30 lipca br. w siedzibie ONZ w Nowym Jorku odbyła się konferencja dotycząca zarządzania zasobami ryb występujących na wodach międzynarodowych (UN Conference on Straddling and Highly Migratory Fish Stocks). Polskę reprezentowała delegacja w składzie: Zbigniew Karnicki (MIR) przewodniczący delegacji, Janusz Stańczyk (MSZ) z-ca przewodniczącego, J. Ol-

RYBACKA KONFERENCJA ONZ

bromski, Andrzej Majewicz (MTiGM), Piotr Jasnowski (Gryf) oraz Mirosław Kucharski (Konsul Morski w Nowym Jorku). W konferencji wzięli udział przedstawiciele 104 krajów oraz 57 organizacji międzynarodowych. Była to największa konferencja zwołana przez Zgromadzenie Ogólne ONZ od czasu słynnej Konferencji Prawa Morza, która trwała kilka lat

dokończenie na str. 2

RYBACKA KONFERENCJA ONZ

dokończenie ze strony 1

(oczywiście z przerwami) i zakończyła się przyjęciem w 1982 roku Konwencji Prawa Morza.

Konwencję tę ratyfikowało dotychczas stosunkowo niewiele państw, głównie ze względu na rozbieżności dotyczące użytkowania dna morskiego. Nie ma ona więc obowiązującej mocy prawnej, ale stanowi zbiór podstawowych przepisów szczególnie w zakresie rybołówstwa. Konwencja Prawa Morza usankcjonowała ustanowienie 200-milowych wyłącznych stref ekonomicznych (EEZ) i podzieliła światowe zasoby ryb na występujące w strefach ekonomicznych i na wodach poza nimi. Zasoby ryb występujące w strefach ekonomicznych są pod wyłączną jurysdykcją państw nadbrzeżnych i stanowią około 90% światowych zasobów ryb. Zasoby poza strefami nie podlegają niczyjej jurysdykcji. Konwencja zobowiązuje wszystkie państwa do współpracy i racjonalnego wykorzystania zasobów rybnych bez względu na to gdzie występują. W momencie podpisywania Konwencji wydawało się, że pozostawienie około 10% światowych zasobów jako wspólnej własności nie powinno stwarzać większych problemów.

Życie pokazało, że jest jednak inaczej. Początkowo floty takich państw jak ZSRR, NRD, EWG, Polski, Korei, Japonii, Tajwanu i inne łowiły w strefach ekonomicznych w oparciu o umowy dwustronne. Stopniowo jednak floty te zostały wyrugowane ze stref ze względu na rozwój przemysłu rybnego państw, właścicieli stref ekonomicznych. Rozpoczęły więc eksploatację zasobów wód niezawłaszczonych. Polska flota dalekomorska wyrugowana ze strefy amerykańskiej w 1985 roku rozpoczęła połowy na międzynarodowych wodach Morza Beringa wspólnie z flotami Japonii, Korei i Chin. Flota EWG wyparta ze strefy kanadyjskiej rozpoczęła połowy w rejonie Grand Bank, tuż poza strefą. W obu tych przypadkach floty eksploatowały stada ryb, które nie uznając granic politycznych przemieszczały się ze strefy ekonomicznej na wody międzynarodowe i z powrotem.

Intensywne połowy ryb w strefach ekonomicznych i niekontrolowane połowy poza tymi strefami doprowadziły do znacznego przełowienia zasobów i konieczności ogłoszenia moratorium na połowy lub drastycznego ich zmniejszenia w wielu rejonach świata. Naciski

państw nadbrzeżnych, które widzą zagrożenie przez połowy na wodach międzynarodowych, doprowadziły do zwołania przez Zgromadzenie Ogólne ONZ omawianej konferencji.

Zasadniczym celem konferencji w Nowym Jorku, której tegoroczne obrady stanowiły pierwszą sesję, jest opracowanie, bez naruszania podstawowych zasad Konwencji Prawa Morza, jednolitej szczegółowej wykładni i interpretacji tych zasad. Zadanie jest skomplikowane ze względów prawnych, politycznych i ekonomicznych. Trzytygodniowe obrady doprowadziły jedynie do polaryzacji poglądów wśród uczestników konferencji, którzy podzielili się na dwie zasadnicze grupy. Pierwsza reprezentowana przez część państw nadbrzeżnych dąży do opracowania prawnie obowiązującego dokumentu — nowej konwencji o powszechnym charakterze. Druga grupa, do której należy Polska uważa, że konferencja winna zakończyć się przyjęciem deklaracji Zgromadzenia Ogólnego ONZ zawierającej szczegółowe rekomendacje. Rekomendacje te następnie winny być wykorzystane przez regionalne organizacje rybackie (istniejące lub utworzone w przyszłości) przy opracowaniu regionalnych konwencji. Ze względu na dużą złożoność problematyki konferencja postanowiła, że konieczne będą jeszcze co najmniej dwie sesje w roku 1994, aby osiągnąć porozumienie.

Obecnie zakończona sesja dyskutowała możliwe do przyjęcia rekomendacje dotyczące następujących zagadnień:

- charakteru i sposobów zarządzania migrującymi zasobami,

- mechanizmów współpracy międzynarodowej,
- roli regionalnych organizacji rybackich,
- sposobów kontroli i inspekcji rybackich,
- przystępowania nowych członków do organizacji rybackich,
- rozstrzygania sporów,
- porównywalności i kompatybilności zasad i metod ochrony wędrujących zasobów ryb w strefach ekonomicznych i na wodach międzynarodowych.

W wielu zagadnieniach uzgodniono wspólne stanowisko, sporo jednak rozbieżności pozostało. Do zasadniczych rozbieżności należy zaliczyć określenie roli państw nadbrzeżnych w zarządzaniu zasobami migrującymi na wodach międzynarodowych. Duża grupa tych państw dąży w istocie do rozszerzenia swej jurysdykcji poza własną strefę ekonomiczną. Takiemu rozwiązaniu sprzeciwia się grupa państw, wśród których prócz Polski znajdują się między innymi: EWG, Japonia, Korea, Chiny. Grupa ta uważa, że zarządzanie zasobami rybnymi na wodach międzynarodowych może odbywać się jedynie na zasadzie równoprawności i równorzędności wszystkich państw zainteresowanych. Konferencja ONZ w Nowym Jorku ma decydujące znaczenie dla polskiego rybołówstwa dalekomorskiego, które eksploatuje zasoby na wodach międzynarodowych. Jak do tej pory, delegacja polska potrafiła obronić interesy polskiego rybołówstwa. Niemniej jednak trzeba stwierdzić, że negocjacje na kolejnych sesjach konferencji będą znacznie trudniejsze.

Z. K.

WSPOMNIENIE O ARCE

19 maja 1993 r. w porcie rybackim w Gdyni odbyło się spotkanie kierownictwa spółki DALMOR z byłymi pracownikami Przedsiębiorstwa Połówek i Usług Rybackich ARKA. Spotkanie to, na które przybyło ponad 180 byłych pracowników ARKI i zaproszonych gości, było okazją do przypomnienia historii i osiągnięć przedsiębiorstwa ARKA oraz odnowienia dawnych koleżeńskich znajomości. Rys historyczny oraz rolę ARKI w tworzeniu i kształtowaniu rybołówstwa morskiego w Polsce przedstawił ostatni dyrektor tego przedsiębiorstwa inż. Gabriel Groch. ARKA Spółka z o.o., założona w 1946

roku przekształcona później w przedsiębiorstwo państwowe, była pionierem w odbudowie polskiego rybołówstwa morskiego ze zniszczeń wojennych oraz w opanowywaniu nowych łowisk na Bałtyku. Z przedsiębiorstwa ARKA wydzieliły się m.in. przedsiębiorstwa w Kołobrzegu, Darłowie, Uście, Władysławowie i Helu. Z ARKI wyszło wielu fachowców, którzy zasilili kadry przedsiębiorstw rybackich, instytutów naukowych, administracji państwowej oraz organizacji międzynarodowych. Dało to szczególne miejsce ARCE oraz Gdyni w rozwoju rybołówstwa morskiego w Polsce. Wkład ARKI w rozwój

DALMORU od 1965 roku, kiedy to nastąpiła integracja tych dwóch przedsiębiorstw połowowych działających na terenie gdyńskiego portu rybackiego, przedstawił prezes DALMORU mgr inż. Włodzimierz Kłosiński. W swoim wystąpieniu podkreślił zasługi byłych pracowników ARKI w tworzeniu podstaw gospodarki rybackiej w Polsce.

Spotkanie w DALMORZE udowodniło jak silne są związki rodziny arkowskiej i jak duże jest poczucie dumy jej członków z wkładu w budowę i rozwój Polski na morzu.

J. L.

W poprzednim numerze Wiadomości Rybackich ukazała się informacja o spotkaniu przedstawicieli administracji morskiej, Straży Granicznej, PRS i organizacji rybackich, które odbyło się w Urzędzie Morskim w Gdyni 16 lipca br. W trakcie tego spotkania wiele emocji towarzyszyło dyskusji poświęconej rybołówstwu dorszowemu. Tematem wymiany poglądów były, między innymi, problemy redukcji nakładu połowowego oraz konflikt między rybakami połowiącymi dorsza netami i włokami.

Nety kontra włoki – konflikt zażegnany?

Zasadniczym źródłem w/w problemów, a zarazem czynnikiem utrudniającym rozwiązanie konfliktów, jest alarmująco zły stan zasobów dorsza bałtyckiego. Obecnie, wielkość zasobów tego gatunku wyklucza możliwość zaspokojenia potrzeb i oczekiwań rybaków. W bieżącym roku konieczne stało się wprowadzenie okresowego zakazu połowów dorsza.

Przywrócenie możliwości poławiania dorszy z dniem 1 sierpnia br. nie eliminowało istniejących problemów. Przeciwnie, szczupłość zasobów dorsza wręcz wymuszała konieczność pilnego, przed 1 sierpnia, uregulowania zagadnień związanych z porządkiem na łowisku oraz redukcją nakładu połowowego. Ponieważ jednak

organizacje rybackie usztywniły swoje stanowiska, rozwiązanie spornych kwestii w trakcie spotkania w Urzędzie Morskim okazało się niemożliwe. W związku z tym postanowiono zorganizować, jeszcze w lipcu, kolejne spotkanie zainteresowanych stron.

Spotkanie to odbyło się w Morskim Instytucie Rybackim w Gdyni w dniu 27.07.93. Zasadniczym celem spotkania było:

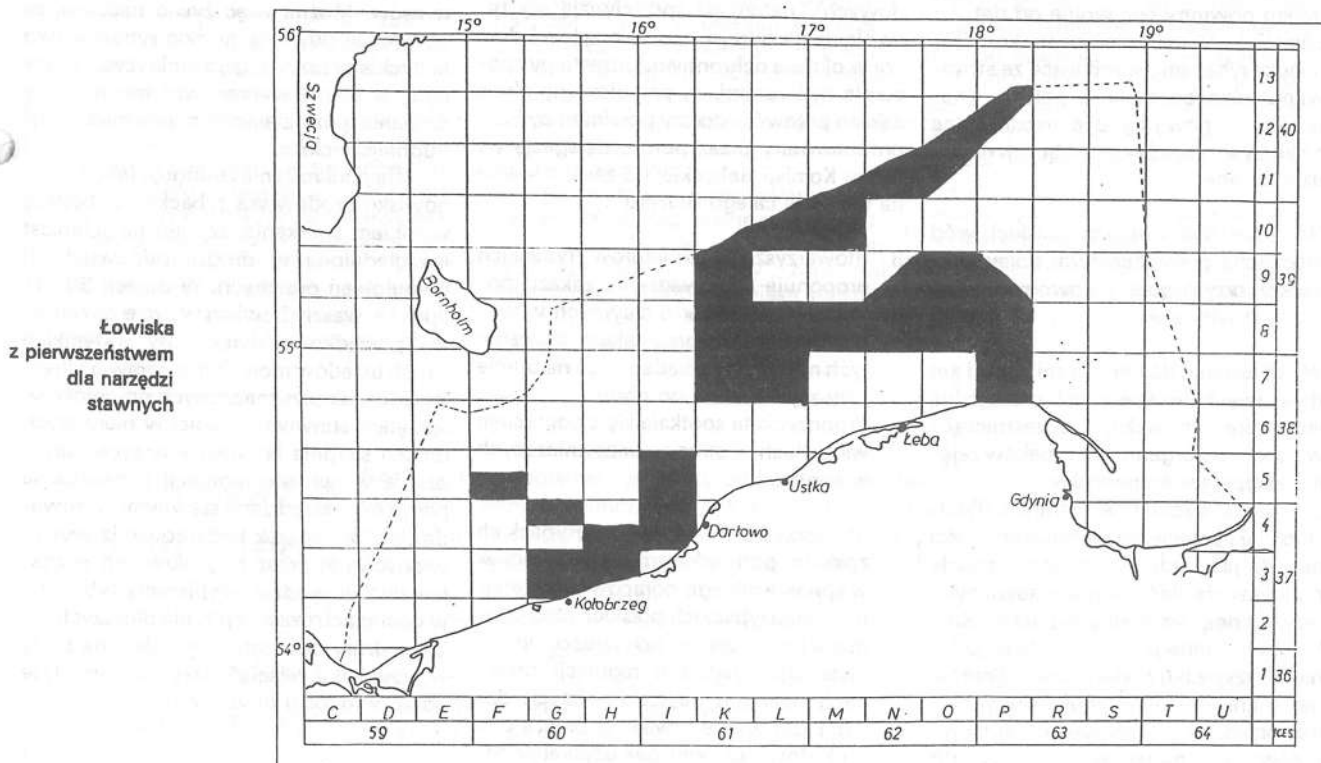
a) wypracowanie propozycji wydzielania w polskich obszarach morskich rejonów, w których będzie obowiązywał zakaz prowadzenia ukierunkowanych połowów dorsza narzędziami ciągnionymi;

b) wypracowanie stanowiska środowiska rybackiego odnośnie ograniczenia ilości net dorszowych wystawianych przez jeden statek rybacki.

W trakcie spotkania, poza w/w zagadnieniami, dyskusji poddano również problematykę ochrony zasobów dorsza bałtyckiego oraz problemy rybołówstwa bałtyckiego w skali ogólnej.

W wyniku dyskusji wypracowano następujące stanowisko środowiska rybackiego:

1. W polskich obszarach morskich należy wydzielić rejon, w którym pierwszeństwo poławiania dorszy przysługuje połowom prowadzonym przy użyciu narzędzi stawnych (net dorszowych). Proponowane rejon (patrz mapa poglądowa), określone wg kwadratów siatki rybackiej MIR, to:



Nety kontra włoki ...

- P - 7, 8, 13;
- P - 9 (na południe od przekątnej NW-SE);
- P - 12 (na północ od przekątnej SW-NE);
- O - 8, 9, 12;
- O - 11 (na północ od przekątnej SW-NE);
- N - 8, 11;
- N - 9 (na południe od przekątnej SW-NE);
- M - 8, 10, 11;
- L - 7, 8, 10;
- K - 7, 8, 9, 10;
- J - 4, 5;
- H - 3;
- H - 4 (na południe od linii dzielącej kwadrat na połowy);
- G - 3;
- G - 4 (na północ na linii dzielącej kwadrat na połowy);
- F - 5 (na południe od linii dzielącej kwadrat na połowy).

W rejonach tych, poławianie dorszy przy użyciu narzędzi ciągnionych może się odbywać w miejscach, które czasowo nie są eksploatowane przez kutry łowiące narzędziami stawnymi, przy czym miejsca tradycyjnie uznane za "przejścia" dla kutrów będących pod trałem powinny być wolne od net. Zaistniałe w tych rejonach konflikty między rybakami, wynikające ze stosowania różnych technik połowu (nety/włoki), powinny być rozstrzygane na korzyść rybaków stosujących narzędzia stawne.

2. Na pozostałym obszarze polskich wód morskich, pierwszeństwo poławiania dorszy przysługuje połowom prowadzonym włokami.
3. W odniesieniu do limitowania ilości net dorszowych wystawianych przez jedną jednostkę rybacką, uczestniczące w spotkaniu organizacje rybaków zajęły następujące stanowiska:
 - a) Stowarzyszenie Armatorów Rybackich jest przeciwnie limitowaniu ilości net. W przypadku utrzymania zasady ograniczania ilości net wystawianych przez jedną jednostkę rybacką, SAR byłoby skłonne ją zaakceptować jedynie w przypadku podwyższenia limitów net (określonych w nowelizowanym rozporządzeniu w sprawie ochrony rybołówstwa morskiego — DzURP

z 1993 r. Nr 42 p. 198) do następujących ilości:

- łodzie otwarte - 100 szt.,
- łodzie pokładowe - 200 szt.,
- kutry o dług. do 18 m - 300 szt.,
- kutry o dług. > 18 m - 350 szt.

b) Zrzeszenie Rybaków Morskich postuluje utrzymanie wielkości limitów określonych w w/w rozporządzeniu w sprawie ochrony rybołówstwa morskiego

c) Zrzeszenie Armatorów Rybołówstwa Morskiego nie zajęło zdecydowanego stanowiska w tej kwestii.

4. Stowarzyszenie Armatorów Rybackich proponuje wprowadzenie całkowitego zakazu pelagicznych połowów dorszy w okresie tarła tego gatunku. Propozycja ta spotkała się z pełnym poparciem wszystkich stron uczestniczących w spotkaniu.

5. Uczestniczący w spotkaniu przedstawiciele rybaków proponują wprowadzenie stałego zakazu połowów dorsza w kwietniu-maju, z jednoczesnym utrzymaniem zezwolenia na zatrzymywanie, w tym okresie, 10% przyłowu dorsza przy połowach innych gatunków. W/w zakaz połowu nie może dotyczyć rybaków poławiających łodziami otwartopokładowymi.

Zarówno Morski Instytut Rybacki, jak i urzędy morskie w pełni zgadzają się z celowością wprowadzenia stałego zakazu połowów dorsza w kwietniu-maju (nie obejmującego jednak łodzi otwartopokładowych), natomiast sprzeciwiają się zezwoleniu na zatrzymywanie przyłowu dorsza w okresie ochronnym. Uczestnicy spotkania byli zgodni, że postulowany okres zakazu połowów dorszy powinien być zaproponowany przez polską delegację na forum Komisji Bałtyckiej do zastosowania na obszarze całego Bałtyku.

6. Stowarzyszenie Armatorów Rybackich proponuje wprowadzenie zakazu pozostawiania narzędzi stawnych w wodzie bez dozoru oraz nakazu zbierania tych narzędzi i posiadania ich na burcie przy zejściu kutra do portu. Propozycja ta spotkała się z poparciem wszystkich stron uczestniczących w spotkaniu.

7. Stowarzyszenie Armatorów Rybackich zgłosiło pod adresem MIR wniosek w sprawie pilnego opracowania rzetelnych map rybackich polskich obszarów morskich, które w przyszłości umożliwią wprowadzanie regulacji prawnych opartych na rzeczywistych danych (położenie łowisk, struktura dna itp.). Powyższy wniosek uzyskał popa-

rcie wszystkich stron uczestniczących w spotkaniu. Ponadto organizacje rybaków zadeklarowały swój udział i pomoc w opracowywaniu tych map (udostępnienie niezbędnych danych oraz partycypowanie w kosztach.)

8. Organizacje rybaków stoją na stanowisku, że w kontekście problemu ochrony zasobów dorsza bałtyckiego, niezbędne jest podjęcie radykalnych działań zmierzających do poprawy warunków zbytu i dystrybucji śledzi i szprotów poławianych przez polskich rybaków. Ponadto, organizacje rybaków domagają się prowadzenia przez rząd spójnej i aktywnej polityki rybackiej, w tym m. in. wprowadzenia finansowych rekompensat dla rybaków w przypadku ograniczania możliwości połowowych.

Prezentowane powyżej stanowisko środowiska rybackiego zostało przesłane do Ministerstwa Transportu i Gospodarki Morskiej.

Po kilku latach sporów udało się osiągnąć kompromis w tak kontrowersyjnej kwestii jak wydzielanie w polskich obszarach rejonów względnej swobody dla połowów netowych i włokowych. Oczywiście, jak każdy kompromis, zaproponowane rozwiązanie nie w pełni zadowala wszystkich i dopiero życie pokaże na ile porozumienie będzie trwałe.

Pomimo czasem burzliwego charakteru dyskusji, rybacy udowodnili, że w sytuacjach trudnych, potrafią rozwiązywać problemy przy respektowaniu różnych interesów. Można więc żywić nadzieję, że w sytuacji gdy całe polskie rybołówstwo bałtyckie przeżywa głęboki kryzys, rybacy będą w stanie wypracować mechanizmy działania pozwalające im przetrwać najtrudniejszy okres.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że stanowisko środowiska rybackiego, będące wynikiem spotkania, zostało natychmiast uwzględnione w drodze odpowiednich uregulowań prawnych. W dniach 30-31 lipca br. weszły bowiem w życie zarządzenia porządkowe dyrektorów wszystkich trzech urzędów morskich w sprawie określenia łowisk przeznaczonych do połowów sprzętem stawnym. Z kolei w pierwszych dniach sierpnia br. weszły w życie zarządzenia w sprawie regulacji prowadzenia połowów narzędziami stawnymi wprowadzające obowiązek nadzorowania wystawionych net przez cały okres ich pozostawiania w wodzie, wybierania ryb z net w odstępach czasowych nie dłuższych niż 24 godziny oraz zabierania sieci na burtę w przypadku zejścia statku do portu (nie dotyczy to łodzi otwartych).

(IW)

RYBOŁÓWSTWO DALEKOMORSKIE W PRZYSZŁOŚCI

Zakończona w lipcu sesja konferencji ONZ dotyczącej ochrony i zarządzania wędrującymi zasobami ryb na wodach międzynarodowych, choć nie przyniosła rozstrzygnięć, pozwoliła zorientować się, jakich ograniczeń i regulacji w przyszłości można się spodziewać. Niewątpliwie kraje nadbrzeżne dążą do zwiększenia swej roli decyzyjnej i udziału w zarządzaniu zasobami poza ich strefą. Jedne, tak jak Kanada, Australia, Islandia, Chile i Peru chcą to osiągnąć bezpośrednio drogą ustanowienia konwencji o zasięgu globalnym, która byłaby uzupełnieniem ONZ-owskiej Konwencji Prawa Morza. Inne (USA, Rosja) chcą zrobić to bardziej "demokratycznie" drogą okreśną poprzez regionalne organizacje rybackie, w których i tak mają znakomitą przewagę ilościową.

Zdając sobie sprawę, że okres pełnej wolności połowów na wodach międzynarodowych dobiega końca, polska delegacja na konferencję ONZ w Nowym Jorku, podobnie jak Japonia, Korea, Chiny i EWG poparły tę ostatnią koncepcję. Choć zmierza ona do podobnego celu, jej koncepcja zasadniczo różni się od forsowanej przez Kanadę i "podobnie myślące" (like minded) kraje konwencji. Konwencja ta dotyczy wyłącznie zarządzania zasobami migrującymi na wodach międzynarodowych, pozostawiając zarządzanie tym samym stadem ryb w strefie ekonomicznej wyłącznym decyzjom państw nadbrzeżnych.

Koncepcja "regionalna" zawiera pogląd, że zarządzanie migrującymi zasobami ryb musi być takie samo lub podobne na całym obszarze ich występowania, a więc zarówno w strefach ekonomicznych, jak i poza nimi. Jest to logiczne i naukowo uzasadnione. Dotychczasowe doświadczenia jednoznacznie pokazują, że nadmierne eksploatawanie zasobów prowadzące do drastycznego ich załamania odbywało się zarówno w strefach ekonomicznych, jak i poza nimi. Tak więc ustalenie wspólnego i spójnego systemu ochrony i zarządzania winno odbywać się

w drodze negocjacji. Forum do takich negocjacji winny być właśnie regionalne organizacje rybackie, a dobrowolne uzgodnienie wspólnych systemów zarządzania wcale nie musi naruszać praw państw nadbrzeżnych zagwarantowanych Konwencją Prawa Morza. Takie stanowisko bardzo wyraźnie zajęła zarówno delegacja amerykańska, jak i polska. Nadzór nad wdrożeniem ustanowionego systemu zarządzania odbywałby się zarówno przez państwa nadbrzeżne w ich strefie ekonomicznej, jak i państwa poławiające na wodach międzynarodowych lub też, w przypadku wspólnych uzgodnień, poprzez odpowiednie służby konwencji. Rozpatrywana jest również możliwość w niektórych przypadkach scedowania części takich uprawnień na państwo/państwa nadbrzeżne oczywiście za zgodą wszystkich zainteresowanych stron.

Niekwestionowaną sprawą było zobowiązanie państw, których flagę noszą statki poławiające na wodach międzynarodowych do pełnej kontroli ich działań i odpowiedzialności za przestrzeganie przez te statki przyjętych przez te państwa zobowiązań. Podstawowym elementem kontroli winny być licencje połowowe na połowy na wodach międzynarodowych określające szczegółowe rejony połowów, gatunki ryb, które wolno im odławiać oraz ewentualnie ilości ryb do odłowu. Pozycje statków powinny być szczegółowo śledzone poprzez zainstalowane na nich automatyczne nadajniki satelitarne przekazujące w określonych przedziałach czasu dokładną pozycję statku. Dane te mogłyby być przekazywane w przypadku odpowiednich uzgodnień bezpośrednio właściwej regionalnej konwencji rybackiej lub nawet państwu nadbrzeżnemu.

Kolejnym sposobem kontroli byłyby narodowe i regionalne rejestry statków rybackich z pełną ich charakterystyką oraz historią "służby", zmianami właścicieli itp. Globalny rejestr statków rybackich będzie prowadzić Organizacja d/s Wyżywienia i Rolnictwa ONZ, FAO w Rzymie. Pod auspicjami tej

organizacji przygotowywana jest specjalna konwencja międzynarodowa, której uzgodnienie jest już daleko zaawansowane.

Statki dokonujące połowu na wodach międzynarodowych zobowiązane byłyby do szczegółowego raportowania konwencjom rybackim wyników połowowych. Choć sama konieczność raportowania była oczywista, to rozbieżności istniały odnośnie szczegółowości i częstotliwości tych raportów oraz co do tego, czy winny one być przekazywane bezpośrednio konwencji, czy też najpierw do kraju a dopiero potem konwencji. Sporo dyskusji wywołała sprawa kontroli statków rybackich w obcych portach (tzw. port state enforcement). Zgodnie z prawem międzynarodowym, o ile istnieje uzasadnione podejrzenie, że popełnione zostało wykroczenie, władze kraju, do którego wpłynął dobrowolnie statek rybacki mogą z własnej woli lub na wniosek innego państwa dokonać inspekcji ładunku i dzienników okrętowych. Rozbieżność punktów widzenia dotyczyła kwestii, czy w przypadku stwierdzenia wykroczenia statek może zostać zatrzymany bez zgody państwa, którego flagę nosi oraz jaki powinien być tryb postępowania w tej sprawie. Ostatecznie nie podjęto ustaleń, pozostawiając je do dalszej dyskusji w listopadzie br. przy opracowywaniu międzynarodowej konwencji dotyczącej flagowania statków rybackich tworzonej pod auspicjami FAO w Rzymie.

Tak więc można wyciągnąć wniosek końcowy, że choć rybołówstwo dalekomorskie w przewidywanej przyszłości będzie nadal istniało, to będzie ono podlegało ścisłej kontroli międzynarodowych organizacji rybackich, w których przewagę mają państwa nadbrzeżne i że będą one dążyły do zabezpieczenia własnych interesów kosztem innych państw.

(ZK)

Inwazja rosyjskiego kraba na wody Norwegii

Rosyjski krab królewski przenieśli z Kamczatki, który zdomowił się na Morzu Barentsa w pobliżu półwyspu Kola dokonał migracji do fiordów północnej Norwegii. Przebiegła masa jednego kraba wynosi 4 kg, chociaż trafiają się w połowach sztuki ważące 15 kg. Wędrówki te dowodzą,

iż przy półwyspie Kola nastąpiło krabowe "przeludnienie".

Norwescy rybacy, którzy łowią tego kraba osiągają duże korzyści uzyskując za 1 kg ok. 130 norweskich koron. Porozumienie rosyjsko-norweskie ustaliło jednak, że kraby te są własnością Rosji i nie mogą być odławiane przemysłowo przez

rybaków norweskich. Rybacy norwescy tłumaczą się, iż łowią kraby, ponieważ te niszczą im narzędzia rybackie. Jedno z przedsiębiorstw norweskich uzyskało od Rosjan zgodę na odłowienie w tym roku 2500 sztuk krabów dla celów naukowych.

W "Wiadomościach Rybackich"
z maja 1993
wskazano na dominującą rolę klienta
w obrocie handlowym
w gospodarce wolnorynkowej.
Zdobycie i utrzymanie
zaufania klienta
do oferowanego produktu
jest podstawą sukcesu
w działalności produkcyjnej
i handlowej.
Powstaje zatem pytanie
jak osiągnąć taki stan,
jakie działania należy przedsięwziąć,
by nasz zakład
zdobył zaufanie klientów.

Jakość w gospodarce wolnorynkowej (2)

Różne są sposoby zdobywania zaufania, ale dwa systemy są powszechnie wprowadzane w krajach zachodnich.

Pierwsza droga, to system zapewnienia jakości metodą "Analizy zagrożeń w krytycznych punktach kontroli" (HACCP).

Druga droga, to wprowadzenie w zakładzie kompleksowego systemu sterowania jakością lub, jak kto woli, kompleksowego zarządzania jakością.

Metoda "Analizy zagrożeń w krytycznych punktach kontroli" spełnia przede wszystkim zadanie zapewnienia jakości zdrowotnej, tj. eliminuje niebezpieczeństwa związane z czynnikami skażeń mikrobiologicznych, biologicznych (pasożyty), chemicznych, niebezpieczeństwa przekroczenia poziomu zawartości dodatków do żywności oraz zagrożenia ze strony innych czynników wpływających na jakość zdrowotną produktu. Jest to system wprowadzony przez Stany Zjednoczone, a według informacji International Fish News (marzec 1993) staje

się systemem obligatoryjnym w zakresie żywności pochodzenia morskiego i obejmuje zarówno producentów amerykańskich, jak również eksporterów do Stanów Zjednoczonych. Można oczekiwać, że takie same zasady będą obowiązywać w Kanadzie. Elementy tego systemu są również zawarte w wymaganiach EWG. Dotyczy to krytycznych punktów kontroli procesu produkcyjnego. System HACCP wymaga ustalenia dla każdego procesu produkcyjnego wszystkich punktów kontroli, a w tym określenia krytycznych punktów kontroli. Każdy punkt krytyczny kontroli ma sprecyzowane wymagania, sposób przeprowadzenia kontroli, sposób rejestracji wyników kontroli i ich przechowywania, a co najważniejsze – ustalone działania korygujące w przypadkach występowania odchyleń od założonych warunków procesu technologicznego.

System HACCP jest metodą uniwersalną i stosowany jest we wszystkich procesach przetwórczych żywności. W

przemśle rybnym do podstawowych wymagań i parametrów stosowanych w produkcji należą:

- stan sanitarno-higieniczny w zakładzie,
- temperatura i czas dla określonych operacji technologicznych,
- zawartość substancji uznanych za toksyczne,
- skażenia mikrobiologiczne,
- występowanie pasożytów,
- stosowane dodatki do żywności.

Często do systemu "Analizy zagrożeń w krytycznych punktach kontroli" włączane są inne wymagania ustawowe jak np. przepisy o znakowaniu produktów. Takie rozwiązania zapewniają pełną zgodność wytwarzanego produktu z ustawodawstwem państwowym. W zasadzie ten system nie obejmuje wymagań zawartych w normach lub specyfikacjach, nawet w krajach, gdzie takie dokumenty istnieją na zasadach fakultatywności ich stosowania.

Wyjątkiem od tej zasady jest wprowadzenie do punktów krytycznych cechy "występowania ości" w filetach bez ości lub w rozdrobnionym mięsie z ryb. Takie rozwiązania narzucają importerzy ze Stanów Zjednoczonych i Europy Zachodniej, a wynika to z odpowiedzialności prawnej za ewentualne szkody powstałe na skutek uszkodzeń przewodu pokarmowego konsumenta.

Opracowanie i wdrożenie systemu "Analizy zagrożeń w krytycznych punktach kontroli" umożliwia osiągnięcie jakości zdrowotnej produktów rybnych. Stanowi więc spełnienie minimalnych wymagań obligatoryjnych wprowadzanych ustawodawstwem w danym kraju. Zazwyczaj na terenie zakładu produkcyjnego wymagania ustawowe są kontrolowane, pozostają pod nadzorem władz sanitarnych, podobnie jak w Polsce, gdzie nadzór sprawuje Weterynaryjna Inspekcja Sanitarna.

System analizy zagrożeń w krytycznych punktach kontroli staje się środkiem budowy zaufania dla Weterynaryjnej Inspekcji Sanitarnej, poświadczając że zakład ma pełne możliwości spełniania wymagań ustawowych. W pośredni sposób wpływa również na opinię innych organów kontroli jak Pań-

stwowej Inspekcji Handlowej, Inspekcji Sanitarnej itp., a w konsekwencji przyczynia się również do zdobycia zaufania klientów.

Uniwersalną metodą zapewnienia jakości są systemy bazujące na normach ISO serii 9000. Odpowiednikami norm ISO są normy europejskie serii 29000. Wyróżnia się tu trzy modele.

Model pierwszy wg normy ISO 9001 – "Systemy jakości. Model zapewnienia jakości podczas projektowania (konstruowania) produkcji, instalowania i obsługi". Stosuje się wówczas, gdy występuje konieczność udokumentowania zdolności zapewnienia jakości przez jednostkę gospodarczą w całym cyklu od projektu, poprzez produkcję, instalowanie do obsługi włącznie. Obejmuje zatem okres od pierwszego pomysłu na produkt lub działanie poprzez wszystkie fazy dalszego postępowania aż do likwidacji produktu włącznie.

Model drugi wg ISO 9002 – "Systemy jakości. Model zapewnienia jakości podczas produkcji i instalowania" jest najczęściej stosowanym rozwiązaniem w przemyśle rybnym. Podstawowym celem modelu jest ujawnienie wad podczas produkcji i instalowania oraz stosowanie środków zabezpieczających przeciw ponownemu ich występowaniu. Stanowi więc udokumentowanie potwierdzenia zdolności zapewnienia jakości przez jednostkę produkcyjną w zakresie wytworzenia wyrobu ustalonego w dokumentacji technicznej klienta, lub przez niego potwierdzonej.

Model trzeci wg ISO 9003 – "System jakości. Model zapewnienia jakości podczas kontroli i badań ostatecznych" zapobiega występowaniu wad i ich ujawnieniu podczas kontroli i badań ostatecznych.

Obok w/w norm, norma ISO 9004 – "Zarządzanie jakością i elementy systemu jakości. Wytyczne" daje szczegółowy, precyzyjny pogląd na praktyczne możliwości i celowość dokonania wyboru modelu zapewnienia jakości. Prezentuje bowiem każdy z elementów systemu zapewnienia jakości uwzględniając zarówno możliwości i potrzeby własne zakładu, jak również potrzeby i oczekiwania znanego lub potencjalnego klienta.

Gospodarstwo w Słupsku jeszcze żyje

Podkreślić należy, że uniwersalność modeli zapewnienia jakości nie oznacza możliwości przeniesienia systemu z jednego zakładu do innej podobnej jednostki produkcyjnej. Każdy zakład, każda jednostka gospodarcza powinna dokonać wyboru modeli uwzględniając własne potrzeby i zakładane cele oraz szczegółowo analizując siły i środki jakimi dysponuje jeszcze przed podjęciem ostatecznej decyzji.

Upraszczając nieco, można przyjąć, że istotą każdego modelu w kompleksowym systemie sterowania jakością jest zasada: Wynik pracy w każdej operacji technologicznej, w każdym działaniu, w każdej czynności musi być zgodny z założonym i tylko wówczas może być podjęta praca w następnej operacji technologicznej, w następnej czynności.

Jeżeli wynik pierwszej fazy jest negatywny, niezgodny z założeniami, to wówczas musi być zastosowane działanie korygujące. Działanie korygujące powinno doprowadzić do zakładanego rezultatu, a jeżeli to jest nieosiągalne, to wówczas efekt takiego działania zostaje wyeliminowany z toku produkcji lub działania. Jest to realizacja zasady dążenia do "0" błędów.

Podkreślić należy, że kompleksowy system sterowania jakością zapewnia osiągnięcie jakości założonej, najczęściej takiej, która została zaakceptowana przez klienta, zapewnia jakość spełniającą potrzeby klienta zawsze taką samą. Oczekiwanie może być sprecyzowane w normie krajowej, normie importera lub normie międzynarodowej, wymaganiach technicznych zakładu, kontrakcie o dostawę lub może wynikać z nawyków klienta.

Opracowanie i wdrożenie systemu zapewnienia jakości jest procesem trudnym i długotrwałym. Wymaga znacznych nakładów finansowych i dużego wysiłku organizacyjnego dla osiągnięcia pełnego zrozumienia istoty systemu przez każdego pracownika zakładu. Dlatego bez gruntownej znajomości, bez ciągłego i długotrwałego szkolenia wszystkich pracowników trudne jest wprowadzenie nowoczesnego systemu zarządzania jakością, nawet w najmniejszym zakładzie produkcyjnym.

Jan Zalewski

Wszystkie Państwowe Gospodarstwa Rybackie w województwie koszalińskim zostały zlikwidowane: Bytów, Łeba, Miastko, Słupsk. Zarząd PGR w Słupsku zlikwidowany został 1 stycznia 1992 roku, dyrekcja mieszcząca się w centrum miasta także uległa likwidacji. Obecnie znajdującym się kilka kilometrów za Słupskiem PGR-em zarządza dotychczasowy dyrektor, który został zarządcą wybranym przez Urząd Wojewódzki na okres trzech lat. Jednakże prawdopodobnie do końca 1993 roku gospodarstwo to (tak jak wszystkie inne tego typu) zostanie przejęte przez Agencję Rolną. Ta perspektywa uniemożliwia działanie w kierunku prywatyzacji, gdyż pracownicy obawiają się, iż nowo utworzone spółki nie będą honorowane przez Agencję Rolną.

PGR w Słupsku znajduje się w stosunkowo dobrej sytuacji ekonomicznej, ponieważ nie jest obciążony spłatami kredytu. Wszyscy są pełni niepokoju, jak zmieni się sytuacja przedsiębiorstwa po przejęciu przez Agencję Rolną. Nie jest bowiem tajemnicą fakt, iż Agencja Rolna jest mocno zadłużona.

Państwowe Gospodarstwo Rybackie w Słupsku zajmuje się hodowlą i przetwórstwem ryb słodkowodnych. Leszcza zamraża się w bloki 7,5-kilogramowe. Przy ośrodku pstrąga powstała przetwórcza, która zajmuje się wakunowaniem filetów, dzwonek, plattów i ryby porcjowanej. Separator ości umożliwia produkcję farszu. Jest to największa część działalności przetwórczej przedsiębiorstwa. Na farsz przeznaczają się rybę, z której nic innego nie można zrobić, a więc okonia, malutkiego leszcza oraz każdą rybę uszkodzoną. Gospodarstwo wykorzystuje przede wszystkim własny surowiec. Przedsiębiorstwo posiada także małą wędzarnię. Najczęściej wędzi się węgorza na eksport, sporadycznie makrele, czasem – bardzo rzadko szprota, łososa. W trakcie budowy jest nowa wędzarnia. Interesująco przedstawia się sprawa paszy. Otóż paszę gospodarstwo sprowadza z Danii i z Holandii. W Polsce nie ma paszy roślinnej ekstrudowanej, jak rów-

nież nie ma mączki rybnej. Natomiast nie oplaca się kupować za granicą samej mączki rybnej, gdyż trzeba by było i tak importować inne składniki paszy, a wówczas cło, naliczane od poszczególnych komponentów, byłoby znacznie wyższe.

Przedsiębiorstwo zatrudnia 53 pracowników, z czego 10 osób to pracownicy umysłowi, natomiast 6 osób zatrudnionych jest w przetwórci.

Gospodarstwo znajduje się na pełnym rozrachunku. Dawniej istniało główne przedsiębiorstwo, któremu podlegały Zakłady w Bytowie, Miastku, Łebie i Słupsku. Zakłady znajdowały się na wewnętrznym rozrachunku, produkcja była proeksporowa, ale całą dystrybucją zbytu zajmowała się dyrekcja. Z dniem 1 stycznia 1992 roku (z chwilą likwidacji dyrekcji) każdy zakład stał się przedsiębiorstwem na pełnym rozrachunku, samodzielnie poszukującym rynków zbytu.

PGR w Słupsku produkuje około 200 t pstrąga w ciągu roku. Jednakże tak dużej ilości tej ryby rynek krajowy nie jest w stanie przyjąć. Gdyby nie to, że gospodarstwo ma zapewniony zbyt na rynkach zachodnich, trzeba by zrezygnować z hodowli. Kilogram pstrąga kosztuje bowiem 40 tys. zł, a zubożałych ludzi nie stać na kupno tak drogiej ryby. Jednakże polski eksport ryby słodkowodnej natrafia na poważne utrudnienia. W roku ubiegłym plany państwowym gospodarstwom rybackim pokrzyżowało Chile. Otóż w Polsce z 1 ha jeziora otrzymuje się około 200–210 t pstrąga, a w gospodarstwach wzorcowych wielkość ta wynosi 1000 t, natomiast w Chile z hektara uzyskuje się średnio 3000 t tej ryby. Gdy tani pstrąg chilijski zalał Europę Zachodnią, polscy dostawcy zostali z tego rynku wyparci. Ostatnio eksport PGR stanął, gdyż główni odbiorcy Norwegia i Dania wprowadziły zakaz kupowania ryb z Polski.

Grażyna Aguirre

O deskach trałowych

Komisja Wspólnot Europejskich przy współpracy z Sea Fish Industry Authority, IFREMER i DIFTA wydała interesujący podręcznik zatytułowany: Otterboard Performance and Behaviour.

Poradnik ten, przeznaczony dla technologów sprzętu rybackiego, jest efektem długoletniej współpracy badawczej specjalistów brytyjskich, francuskich i duńskich. Poradnik dotyczy konstrukcji i zachowania się w różnych warunkach środowiska desek trałowych stosowanych w rybołówstwie europejskim.

Podręcznik nabyć można w cenie 12 funtów pod adresem:

Sea Fish Industry Authority
St. Andrew's Dock
Hull HU3 4QE
W. Brytania
Za dodatkowe 5 funtów można nabyć kasety video, która jest wizualnym uzupełnieniem podręcznika.

FNi – Nr 7/93

GIEŁDA RYBNA

Średnie ceny na rynku europejskim wg FAO/Globefish 12 sierpnia 1993

Forma	Wielkość	Cena za kg oryginalna USD		Kraj sprzedaży	Kraj pochodzenia	Trendy rynkowe
DORSZ świeży patroszony	nr 1 nr 2 nr 3 nr 4 nr 5	NLG 4,20 NLG 4,10 NLG 3,30 NLG 2,80 NLG 2,10	2,21 2,16 1,73 1,47 1,10	Holandia (aukcja)	Holandia	Rynek: umiarkowany Podaż: dobra Popyt: umiarkowany
bloki filet, b/sk. b/ości	7,5 kg	GBP 2,82	4,21	W. Brytania (cif)	Norwegia	
filety b/sk. przekładane			4,00	Francja (cif)	Islandia	
bloki filet. b/sk b/ości przekładane	16,5 lbs	PTAS 240	1,71	Hiszpania (ze statku)	Północny Atlantyk	
MINTAJ bloki filet. b/sk. b/ości	16,5 lbs		1,62 2,20	W. Brytania (cif)	Polska płd.-w. Azja	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
HALIBUT grenlandzki filety IQF	0,7-1 kg/szt. 1-2 kg/szt. > 2 kg/szt.	NLG 9,00 NLG 15,00 NLG 16,50	4,74 7,89 8,68	Holandia (c/f)	Grenlandia	Rynek: dobry Podaż: ograniczona Popyt: dobry
ŚLEDŹ cały, świeży	3-5 szt./kg	DEM 1,08	0,64	RFN (cif) (bez cla)	Norwegia	Rynek: słaby Podaż: dobra Popyt: umiarkowany
cały, mrożony na morzu	3-5 szt./kg 5-7 szt./kg 7-9 szt./kg	NLG 1,00 NLG 0,90 NLG 0,80	0,53 0,47 0,42	Holandia (fob)	Holandia	
MAKRELA cała	200-400 g/szt. 400-600 g/szt. > 600 g/szt.	NLG 0,90 NLG 1,20 NLG 1,50	0,47 0,63 0,79	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
OSTROBOK cały, mrożony na morzu, bloki	100-150 g/szt. 150-200 g/szt. > 200 g/szt.		0,33 0,39 0,42	Holandia dla rynku afr.	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
FLĄDRA filety b/sk. IQF	80-160 g/szt.	NLG 6,75	3,01	Holandia (fob)	Holandia	Rynek: dobry Podaż: dobra Popyt: dobry
KALMAR Loligo, tuby w blokach	60-80 szt./kg > 80 szt./kg	FRF 12,0 FRF 10,00	2,02 1,68	Francja (c/f)	Indie	Rynek: stabilny Podaż: umiarkowana Popyt: dobry
tuby IQF	> 60 szt./kg		1,90	Francja (c/f)	Tajlandia	
Illex, tuby oczyszczone	< 5 szt./kg	NLG 6,50	3,42	Holandia (c/f)	Francja	
ŁOSOŚ atlantycki świeży, z głową patroszony	2-3 kg/szt. 3-4 kg/szt. 4-5 kg/szt. 5-6 kg/szt. 6-7 kg/szt.	DEM 9,20 DEM 9,50 DEM 10,50 DEM 10,70 DEM 10,70	5,44 5,62 6,21 6,33 6,33	RFN (cif) (bez cla)	Norwegia	Rynek: nieaktywny Podaż: obfita Popyt: ograniczony
PSTRĄG tęczowy żywy	250-300 g/szt.	DEM 5,70	3,37	Dania (fob)	Dania	
świeży, cały		LIT 4200	2,61	Włochy	Włochy	
WĘGORZ świeży	150-200 g/szt. 200-350 g/szt.	LIT 12 800 LIT 18 500	7,94 11,48	Włochy (fob)	Włochy	Rynek: spokojny Podaż: dobra Popyt: dobry

Wzrost zainteresowania łowiskami Nowej Zelandii

Wiele krajów rybackich – w tym również Polska – wykazuje coraz większe zainteresowanie bazą surowcową w rejonie Nowej Zelandii. Miesięcznik Fishing News International (lipiec 1993) poświęca rybołówstwu w tym rejonie dużo uwagi zamieszczając m. in. mapkę wraz z charakterystyką ważniejszych rejonów połowowych. Omówiono również system kwotowy obowiązujący w strefie ekonomicznej Nowej Zelandii oraz wyniki dotychczasowej współpracy między władzami rybackimi a rybakami, szczególnie w zakresie popularyzacji głębokowodnej ryby z gatunku ostroszowatych (Orange roughy) miruny nowozelandzkiej (hoki). Podano również, iż po raz pierwszy minister rybołówstwa NZ ustalił górną kwotę połowową (TAC) na nowozelandzkiego błękitka w wysokości 32 tys. ton. W ubiegłym roku ogólne połowy tego gatunku wyniosły 76 tys. ton i zostały uznane za zbyt wysokie.

FNI – Nr 7/93

Oszustwa w sektorze rybackim EWG

Z raportu pokontrolnego EWG wynika, że z powodu różnego rodzaju oszustw finansowych budżet Wspólnot Europejskich został zmniejszony w roku 1992 o 270 mln ECU, przy czym udział sektora rybackiego w tej kwocie wyniósł 2%. Oszustwa w rybołówstwie spowodowane były m. in. fałszywą interpretacją schematu preferencji finansowych przy niektórych transakcjach handlowych między krajami członkami EWG a krajami nieczłonkowskimi, fałszerstwa świadectw pochodzenia produktów rybnych, nieprawidłową klasyfikacją jakościową i gatunkową produktów itp.

EUROFISH REPORT Nr 404/93, BB/2

Ceny na mączkę rybną ustabilizowały się

Po kilku załamaniach się cen na światowych rynkach mączki rybnej ceny na ten produkt ustabilizowały się ostatnio w wysokości ok. 440 dolarów za tonę. W szczytowych okresach koniunktury sięgały one 590 dolarów.

Peru sprzedało w ubiegłym roku Chinom prawie 600 tys. ton mączki rybnej, której wartość według dzisiejszych cen wyniosłaby 270 mln dolarów.

FNI – Nr 7/93

EWG – niechętna porozumieniu z Rosją

Ministrowie rybołówstwa krajów EWG wypowiadają się ozięble na temat proponowanego porozumienia rybackiego z Rosją. Żadna z delegacji krajów członkowskich EWG na posiedzeniu Rady Rybackiej odbytym w czerwcu br. nie wypowiedziała się pozytywnie o tej propozycji.

Francuski minister Puech wyraził zastrzeżenia wobec strony rosyjskiej, oskarżając rosyjskich rybaków o spowodowanie kryzysu na rynku ryby białej. Również szkocki minister Hector Munro wypowiedział się ostro przeciw przyznaniu Rosji pewnych kwot na ryby pelagiczne u wybrzeży szkockich. Ministrowie rybacki W. Brytanii, Portugalii i Belgii, sugerowali skoncentrowanie aktywności członków EWG na pomocy dla rybołówstwa państw, które mają wkrótce wejść do EWG (Szwecja, Finlandia i Norwegia).

FNI – Nr 7/93

Program przebudowy hiszpańskiej floty

Galicja, jedna z największych prowincji rybackich Hiszpanii, posiada flotę rybacką liczącą ponad 17 tys. różnego typu jednostek rybackich o ogólnej mocy 2,5 mln koni mechanicznych. W związku z koniecznością zmniejszenia nakładu połowowego, wynikającego z założeń polityki rybackiej Wspólnot Europejskich, opracowany został długofalowy, 10-letni program przebudowy floty rybackiej, przewidujący wycofanie z eksploatacji prawie 8 tys. jednostek małych i przestarzałych, a na ich miejsce wybudowanie ponad 3 tys. statków rybackich większych i bezpieczniejszych. Przewidywany koszt tego planu wynosi 1,357 mln dolarów. Nowa flota rybacka będzie w 60% sybsydiowana z funduszy rządu centralnego w Madrycie (10%), rządu prowincjonalnego Galicji (15%) i EWG (35%).

FNI – Nr 7/93, suplement hiszpański

Kuter rybacki na Bałtyk według wymogów EWG

Niemieckie rybołówstwo bałtyckie, wychodząc naprzeciw tendencjom EWG zmierzającym do modernizacji floty rybackiej, zamówiło w Danii kuter do połowów śledzia o długości całkowitej 22,5 m. Statek ten posiada ładownię przekształconą w zbiorniki z podchładzaną wodą morską (RSW), do których śledź jest pompowany przy pomocy norwes-

kich urządzeń firmy Rapp Hydema. Statek jest również częściowo dostosowany do połowów dorsza i innych ryb dennych, przy czym ryby te są składowane w pojemnikach z lodem. Moc silnika głównego wynosi 645 KM.

Duńska stocznia, która jest producentem tego kutra (Hvide Sande-Johs Kristensen) zbudowała już wcześniej kilka statków z tej serii dla Danii, Szwecji, Grenlandii i W. Brytanii. Kuter zbudowany dla armatora niemieckiego Volkera Ziegnera będzie bazował w porcie Sassnitz.

FNI – Nr 7/93

Islandia zmniejsza połowy dorsza

Islandzki Oceaniczny Instytut Badawczy zaproponował, aby w sezonie 1993/94 ograniczyć połowy dorsza do 150 tys. ton, tj. zmniejszyć je o 55 tys. ton w stosunku do sezonu poprzedniego. Połowy dorsza systematycznie zmniejszają się od roku 1987, kiedy to wynosiły one 392 tys. ton, przekraczając ustalony na tenże rok limit w wysokości 300 tys. ton. Jeśli chodzi o inne gatunki ryb dennych wokół Islandii, to rysują się dobre perspektywy na poprawę stad płamki i karmazyna, którego tegoroczne połowy, jak się oczekuje, wyniosą ok. 150 tys. ton. Podobnie przedstawia się sytuacja z gromadnikiem, którego w sezonie 1993/94 Islandczycy chcą odłowić 1,4 mln ton.

FNI – Nr 7/93

Spółka rosyjska w Australii

Przedsiębiorstwo połowowe DAL-RYBA negocjuje utworzenie joint-venture o nazwie Australia-Vostok Ltd. Rosjanie proponują w zamian za dostęp do zasobów rybnych australijskiej strefy 200-milowej dostarczenie informacji, które zebrali o tych zasobach.

Proponuje się również kilka innych przedsięwzięć m. in. zmodernizowanie w stoczni australijskiej trawlera-przetwórnicy należącego do DALRYBY, a następnie podjęcie przez ten statek połowów pacyficznej sardynki i sajry, które dostarczone byłyby na rynek Australii w postaci konserw. Po ich wyładowaniu statek zabrałby mrożone mięso, które zostałoby przerobione na konserwy w drodze powrotnej do Władywostoku, z przeznaczeniem na rynek rosyjski. Jeśli partnerzy australijscy zaakceptują ten projekt, to całe przedsięwzięcie może okazać się bardzo zyskowne. Świadczy to również o zmianie mentalności Rosjan, którzy zaczynają myśleć kategoriami wolnego rynku.

EUROFISH REPORT Nr 410, 1993 – opr. SJM

Z listy Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform postanowiłem kandydować z tego względu, że jest to jedyna organizacja, która daje szansę zaistnienia na scenie politycznej ludziom nie związanym z żadną partią, a ja programowo jestem bezpartyjny. Sądzę przy tym, że doświadczenie człowieka od wielu lat związanego z rybołówstwem może być w tej konstelacji politycznej wykorzystane — mówi sekretarz Zarządu Głównego Zrzeszenia Rybaków Morskich dr Stefan Richert.

STEFAN RICHERT — kandydat rybaków

Uważam, że racjonalne wykorzystanie żywnościowych zasobów kraju — tak rolnictwa jak i "owoców morza" — powinno się znaleźć w centrum zainteresowania polityki gospodarczej i społecznej. Takiej polityki — spójnej i konsekwentnej — obecnie brak. Agendy rządowe nie działają w sposób skoordynowany. Administracja finansowa, terenowa, morska, samorządy nie są nastawione na konstruktywną współpracę, a każde z tych ogniw działa na własny rachunek. Ich oczekiwania w stosunku do podmiotów gospodarczych są nierzadko wręcz sprzeczne. Interesy niektórych podmiotów, zwłaszcza tych mniejszych są zupełnie pomijane.

Przykładem może tu być zbyt małe, od 3–4 lat, zarybianie wód przybrzeżnych trocią i węgorzem i teraz tych ryb brak. A stanowiły one zasadniczy obiekt połowów rybaków łodziowych, którzy obecnie znaleźli się w dramatycznej sytuacji. Pozbawieni źródła utrzymania przechodzą na zasiłek dla bezrobotnych, zamiast pracować i dostarczać poszukiwanych produktów na rynek krajowy i na eksport.

Do najważniejszych zadań polityki gospodarczej w zakresie rybołówstwa zaliczam stworzenie systemu, który by zapewnił racjonalne zagospodarowanie całych naszych po-

łowów bałtyckich, koordynował wykorzystanie surowca rybnego i decydował o wielkości i rozkładzie uzupełniającego importu. Zasada powinna być następująca: najpierw wykorzystanie własnych zasobów, potem import. Byłoby to z korzyścią nie tylko dla bezpośrednio zainteresowanych rybaków ale i dla całego kraju. Wiąże się to z potrzebą utworzenia agencji ds. skupu ryb. Tegoroczne decyzje w sprawie kredytów na skup ryb idą w pożądanym kierunku, ale były one, niestety spóźnione, co raz

jeszcze potwierdziło brak spójności i skuteczności działania agend rządowych.

W zakresie szerzej rozumianej polityki morskiej państwa niezbędne jest sporządzenie pełnego rachunku w układzie ciągłym, wykazującego, jakie są sumaryczne efekty gospodarki morskiej — żeglugi, rybołówstwa, portów.

Pragnę polemizować ze zdaniem niektórych przedstawicieli środowiska rybackiego twierdzących, że ratunkiem dla naszego rybołówstwa powinien być eksport ryb na Bornholm. Zrzeszenie Rybaków Morskich reprezentuje rybołówstwo łodziowe, przybrzeżne, a ono takiej szansy eksportowej nie ma. Nie chodzi tu przysięż wyłącznie o interesy partykularne. Da się wykazać, że zagospodarowanie ryb w kraju daje w sumie większe korzyści niż ich eksportowanie, zapewnia także większe wpływy do budżetu państwa — z podatków płaconych przez rybaków, przetwórstwo i handel.

Mówiąc o gospodarce morskiej nie można pomijać także rybołówstwa dalekomorskiego, którego interesów chciałbym bronić. Tu główną sprawą jest zapewnienie mu dostępu do łowisk, a także stworzenie finansowych warunków stabilnego funkcjonowania.

wysłuchał i spisał (pk)

Na wygrzbieceniach oceanicznych

Niektórzy armatorzy rybaccy, usunięci z dotychczas eksploatowanych łowisk znajdujących się na 200–miliowych wodach przybrzeżnych lub w ich sąsiedztwie, próbują znaleźć łowiska na wodach otwartego oceanu na tzw. wygrzbieceniach oceanicznych, znajdujących się poza 200–miliowym szelfem kontynentalnym. Francuscy rybacy znaleźli takie łowiska na głębokości 1300 m i eksploatowali je używając małych statków rybackich o 23 m długości. Próby dokonane w rejonie na zachód od wybrzeży Kanady (Wygrzbiecie Bawie na zachód od Wysp Królowej Charlotty) przyniosły w rezultacie wynik 16 ton ryb karmazynowatych po 10–minutowym zaciągu. W zaciągu znajdowano 10–12 różnych gatunków ryb, głównie okoniokształtnych (rockfish), jednakże długość ryb z gatunku harlequin rockfish wynosiła tylko 27 cm, a więc mniej niż osiąga ten gatunek występujący w wodach przybrzeżnych. Biolodzy określili tę rybę jako w pełni dojrzałą. Pewne doświadczenia z eksploatacji głębokowodnych łowisk na wygrzbieceniach oceanicznych zdobyli już rybacy łowiący w rejonie Nowej Zelandii i Australii.

FNI — Nr 7/93

Tajwan wycofuje się z połowów dryfterowych

Tajwan, który dysponował dotychczas flotą 75 dalekomorskich dryfterów rozpoczął akcję zmierzającą do wyeliminowania tej kontrowersyjnej metody połowu, która została potępiona przez kampanię zainicjowaną przez Organizację Narodów Zjednoczonych. W ramach tej akcji Tajwan wycofuje część przestarzałych jednostek tej floty, a pozostałą przerabia na long-lajnery (połowy linowe-haczykowe). Metoda ta zdaniem specjalistów jest bardziej humanitarna od połowów pławnicowych, które określone zostały jako "ściany śmierci". Tajwan rozpoczął połowy dryfterowe (przy pomocy pławnic, których zestawy sięgały nieraz kilkadziesiąt kilometrów długości) w roku 1984 odławiając głównie takie gatunki jak tuńczyki, włóczniki, rekiny i kalmary na Oceanie Indyjskim i Spokojnym. Ponieważ wiele ryb zaczepiających się o pławnice ulegało zniszczeniu, metodę tę uznano za rabunkową. Na arenie międzynarodowej wprowadzony został zakaz jej stosowania. Większość ryb odławianych przez Tajwan, a głównie białe tuńczyki (albakora), jest eksportowana do USA, Tajlandii i Japonii. Tajwańskie longlajnery operują również na Oceanie Atlantyckim, znajdując oparcie w bazach lądowych na Wyspach Kanaryjskich, w Capetown, Montevideo, Saint Martin, Trinidad i Santa Lucia.

FNI — Nr 7/93

Zmarł dr h.c. Basil Parrish

W wieku 71 lat zmarł znany na arenie międzynarodowej uczony brytyjski dr h.c. Basil Parrish. Zmarły był przez 36 lat pracownikiem i dyrektorem Laboratorium Morskiego w Aberdeen (Szkocja), a także wybitnym ekspertem rybakim Międzynarodowej Rady Badań Morza w Kopenhadze. Jako prezydent Rady w latach 1977–79, był m. in. organizatorem jedynej, odbytej w Polsce, w Warszawie w październiku 1979 sesji tej organizacji. Był przyjacielem wielu polskich naukowców, z którymi współpracował na arenie FAO, ICNAF i w wielu grupach roboczych różnych ciał międzynarodowych.

Tytuł doktora honoris causa został mu nadany przez Uniwersytet w Aberdeen w Szkocji.

W 1992 r. rybołówstwo bałtyckie – podobnie jak w roku poprzednim – charakteryzowało się postępującym procesem prywatyzacji, w wyniku którego znaczna część najstarszych kutrów państwowych została sprzedana bądź oddana w leasing rybakom prywatnym. Średni stan floty państwowej wyniósł 75,7 jednostek i zmniejszył się o 35% w stosunku do roku 1991, a w porównaniu z 1990 r. o 49%. W wyniku tego procesu ogólne połowy sektora państwowego na Bałtyku spadły w 1992 r. o 31%, a koszty globalne o 29%. W jeszcze większym stopniu, bo o 37% spadła globalna wartość połowów, co przyczyniło się do wzrostu strat finansowych. Połowy na Bałtyku były już drugi rok działalnością nieopłacalną, a ostateczny ujemny wynik finansowy sektora państwowego wyniósł 32,1 mld zł i uległ pogorszeniu w stosunku do 1991 r. o 17,3 mld zł.

Ważnymi przyczynami pogorszenia się deficytowości połowów były m. in. drogie kredyty i wciąż znaczna inflacja w gospodarce krajowej, wyrażająca się stopniowym w ciągu roku, ale istotnym wzrostem cen, stawek i taryf różnych materiałów zaopatrzeniowych (w tym przede wszystkim paliwa), usług, nośników energii, plac, itp. W 1992 r. ogólny wskaźnik inflacji w kraju wyniósł 45,4%. Do wzrostu deficytu przyczyniły się także coraz niższe połowy dorszy oraz słabe wykorzystanie czasu pracy kutrów przeznaczonego na bezpośrednią działalność połowową. Spowodowane to było niskimi cenami uzyskiwanymi za śledzie i szprot, nie zapewniającymi zwrotu poniesionych kosztów. Nikt też nie był zainteresowany tworzeniem zapasów tych ryb, gdyż przy drogich

Koszty i efektywność połowów bałtyckich

kredytach obrotowych było to nieopłacalne.

Wyniki ekonomiczne (tabela) pokazują, że średni koszt eksploatacji 1 kutra w 1992 r. wyniósł 2440 mln zł (2234 mln zł w 1991 r.) i zawierał się w szerokim przedziale od 714 mln zł w przypadku kutrów B-25 SA do 3724 mln zł w przypadku kutrów B-280. Średnia wartość połowów przypadająca na 1 kuter w 1992 r. wyniosła 2015 mln zł (2106 mln zł w 1991 r.), natomiast średnie połowy 1 kutra wyniosły 577 ton (546 ton w 1991 r.). Tak więc w okresie 1991-1992 koszty połowów w przeliczeniu na 1 kuter wzrosły o 9%, wielkość połowów o 6%, a wartość połowów spadła o 4%.

Średni koszt połowów 1 kg ryb na Bałtyku wyniósł w 1992 r. 4230 zł i wzrósł o 3% w porównaniu z rokiem poprzednim. Koszt ten kształtował się na poziomie 3500 zł w przypadku kutrów B-280, 4180 zł na kuterach B-403/410 oraz 13 680 zł w przypadku kutrów TMC-001.

Wszystkie typy eksploatowanych kutrów przyniosły w 1992 r. straty od 125 mln

zł do 1290 mln zł w przeliczeniu na 1 kuter. Średnio 1 kuter w państwowym rybołówstwie bałtyckim przyniósł deficyt w wysokości 425 mln zł (128 mln zł w 1991 r.).

Bardziej miarodajną ocenę efektywności eksploatacji różnych typów kutrów dają wskaźniki pokazujące wzajemne relacje wyniku finansowego w zależności do kosztów, bądź wartości połowów. Ograniczając się do wskaźnika rentowności połowów, możemy stwierdzić, że kutry B-280 charakteryzowały się stosunkowo jeszcze niewielkim, kilkupunktowym deficytem, natomiast dla kutrów 17 m oraz kutrów B-403/410 był już on znacznie wyższy i sięgał kilkunastu punktów. Ujemna rentowność kutrów B-25 SA przekraczała 20%, natomiast nowe kutry TMC-001 i stary kuter TR-27, eksploatowany jeszcze w sektorze państwowym przez I kwartał 1992 r., cechowała szczególnie wysoka deficytowość, wyrażająca się odpowiednio 45% i 76% ujemnym wskaźnikiem rentowności.

Wśród poszczególnych jednostek reprezentujących dany typ kutra wyniki ekonomiczne połowów były bardzo zróżnicowane. Były też nieliczne kutry, które przyniosły zysk.

W sumie połowy na Bałtyku były nierentowne, a średni ujemny wskaźnik wyniósł 17,4%. W stosunku do poprzedniego roku nastąpił spadek rentowności połowów o 11,7 punktów procentowych, przez co i tak już słaba kondycja ekonomiczna rybołówstwa bałtyckiego uległa dalszemu pogorszeniu.

Stanisław Szostak

Wyniki ekonomiczne państwowych połowów bałtyckich w 1992 r. według typów kutrów (w przeliczeniu na 1 kuter)

Wyszczególnienie	Wielkość połowów (t)	Koszty połowów (mln zł)	Wartość połowów (mln zł)	Wynik finansowy (mln zł)	Koszt 1 kg połowów (zł)	Zysk lub strata na 1000 zł wartości (zł)	Rentowność połowów (%)
Kutry 17 m	111	839	714	- 125	7 550	- 175	- 14,9
Kutry B-25 SA	94	714	558	- 156	7 590	- 278	- 21,8
Kutry B-403/410	630	2 632	2 140	- 492	4 180	- 230	- 18,7
Kutry B-280	1 049	3 724	3 452	- 272	3 550	- 79	- 7,3
Kutry TMC-001	212	2 896	1 606	- 1 290	13 680	- 803	- 44,5
Kuter TR-27	122	1 031	245	- 786	8 450	- 3 208	- 76,2
Ogółem	577	2 440	2 015	- 425	4 230	- 211	- 17,4

Wylądunki na Bornholmie

Według najnowszych danych otrzymanych z Ministerstwa Rybołówstwa Danii, w 1992 r. wylądunki polskich kutrów w duńskich portach wyniosły 7863 tony, czyli więcej niż podano w "Analizie ekonomicznej rybołówstwa morskiego za 1992 r." opracowanej w Morskim Instytucie Rybackim.

Niepełne informacje uzyskane bezpośrednio z Bornholmu opiewały na kwotę 5149 ton ryb wylądowanych na tej wyspie.

W wylądunkach 7863 ton było: 7646 ton dorszy (8501 ton w przeliczeniu na relację połowową) oraz 217 ton innych ryb. Ogólna wartość wylądunków wynosiła 65 570 000 DKr.

W końcu lipca Morski Instytut Rybacki otrzymał informację telexową z Biura Radcy Handlowego w Kopenhadze następującej treści:

"Przy okazji pragnę poinformować, że BRH w Kopenhadze uzyskała od miejscowego Ministerstwa Rybołówstwa pełne dane statystyczne dotyczące wylądunku w duńskich portach ryb przez polskie kutry w okresie 1992 r. i I-VI 1993 r.

(obejmujące m. in. nazwę kutra, nr identyfikacyjny, miejsce i datę wylądunku, miejsce wylądowania, miejsce sprzedaży i jej wartość itp.). Powyższe informacje przesłaliśmy do Ministerstwa Finansów (Dep. Kontroli Skarbowej)."

Morski Instytut Rybacki nie otrzymał dotąd tych szczegółowych danych.

Z. Polański

Z kart historii

Przed 45 laty

- "Bałtycka Spółka Okrętowa" w Gdyni przejęła z dniem 1 lipca 1948 r. trawlerzy "Pokucie" i "Polesie" eksploatowane dotychczas przez firmę "Ławica" – Rybołówstwo Dalekomorskie i Żegluga, Sp. z o.o. w Gdyni.
- W lipcu 1948 r. dobiegły końca prace związane z organizowaniem bazy przedsiębiorstwa "Dalmor" w Szczecinie.

Przed 40 laty

- Minister żegluga wydał zarządzenie z 18 lipca 1953 r., na podstawie którego gdyńskie Technikum Rybołówstwa Moskiewskiego zmieniło nazwę na Szkoła Rybołówstwa Morskiego.
- Latem 1953 r. przedsiębiorstwo "Arka" wysłało ponad 50 swoich kutrów na Morze Północne, gdzie poprzedniego roku łowiło ich tylko 9. Statki te pracowały wyłącznie w oparciu o statek-bazę "Morska Wola", ponieważ obowiązywał je zakaz wchodzenia do obcych portów, wydany przez ministra żegluga. Pierwsze kutry "Arki" wyszły na Morze Północne 12 lipca 1953 r.

Przed 35 laty

- 12 lipca 1958 r. wyszedł z Gdyni statek badawczy MIR "Birkut", który jako pierwszy statek polskiego rybołówstwa morskiego penetrował wody Zatoki Biskajskiej i u brzegów północno-zachodniej Afryki, rozpoznając możliwości dokonywania tam połowów, między innymi tuńczyków. Oprócz ekipy naukowej w rejsie tym brali udział przedstawiciele przedsiębiorstw połowowych: Z. Bogusławski z "Dalmoru" oraz B. Iłski z "Arki".
- 13 lipca 1958 r. ukazał się pierwszy numer wydawanego w Gdyni czasopisma "Tygodnik Morski", które zastąpiło między innymi zlikwidowany w tym czasie tygodnik "Rybak Morski".

Przed 30 laty

- Lugrotrawler "Mazurek" należący do przedsiębiorstwa "Gryf" zatonął 27 lipca 1963 r. na wodach Skagerraku. Zginęło wówczas sześciu członków jego załogi.
- W lipcu 1963 r. w Zakładzie Techniki Rybackiej MIR utworzono laboratorium elektroniki.

Przed 25 laty

- 5 lipca 1968 r. minister żegluga powołał zespół specjalistów gospodarki rybnej do opracowania koncepcji, zaopiniowania i przyjęcia opracowania pt.: "Studium intensywnego rozwoju produkcji mączki rybnej w Polsce do roku 1985", które w tym samym roku ukazało się nakładem MIR. Powodem podjęcia tego tematu było dążenie do rozpoznania możliwości ograniczenia dużego importu mączki rybnej do Polski i zaspokojenie zapotrzebowania krajowego rolnictwa na ten rodzaj paszy własną produkcją. Podobne zapotrzebowanie zgłaszały niektóre państwa byłej RWPG, zwłaszcza Czechosłowacja i Węgry. W tym czasie rozważano podjęcie w ramach RWPG produkcji mączki rybnej na wielką skalę (około miliona ton rocznie), z poważnym udziałem Polski w tym przedsięwzięciu. Zamiany te nie wyszły poza prace studialne.

Przed 20 laty

- Trawler-przetwórnia "Humbak" z przedsiębiorstwa "Odra" wyszedł 27 lipca 1973 r. w rejs na wody północnego Pacyfiku. W drugiej dekadzie sierpnia "Humbak" łowił u brzegów Meksyku, następnie udał się na północ, docierając na Morze Beringa w rejonie przylądka Nawarin. Ostatnich połowów w tym rejsie dokonano u brzegów stanu Oregon w USA. Powrót do Świnoujścia nastąpił 22 grudnia 1973 r.

Przed 15 laty

- 4 lipca 1978 r. ukazało się zarządzenie ministra handlu zagranicznego i gospodarki morskiej o przejęciu przez MIR zadań dotychczasowego Ośrodka Naukowo-Badawczego Handlu Rybnego w Szczecinie, ulegającego likwidacji.

Przed 10 laty

- W lipcu 1983 r. połowy przedsiębiorstwa "Gryf" przekroczyły 2 miliony ton, licząc od czasu założenia tego przedsiębiorstwa.

Andrzej Ropelewski

Wystawa Rybacka w Islandii

W dniach 15–19 września 1993 r. odbędzie się w Reykjaviku czwarta Islandzka Wystawa Rybacka Icelandic Fisheries Exhibition 1993.

Organizatorem wystawy jest Reed Exhibition Companies (REC), znany również z doskonałego przygotowania World Fishing Exhibition 1992 w Kopenhadze, na którą Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa zorganizowało wyjazd grupowy.

Icelandic Fisheries Exhibition 1993 cieszy się poparciem wszystkich islandzkich instytucji i organizacji związanych z przemysłem rybnym. Wśród nich są: Ministerstwo Rybołówstwa, Rada Eksportu Islandii, Stowarzyszenie Stoczni, Federacja Armatorów Rybackich i Stowarzyszenie Rybackie Islandii.

Jak zawsze przy okazji tego typu wydarzeń o zasięgu międzynarodowym wystawcy i odwiedzający będą mieli okazję do wymiany doświadczeń tak potrzebnych we współczesnym, szybko zmieniającym się przemyśle.

Icelandic Fisheries Exhibition zaprezentuje, tak jak w latach ubiegłych, najbardziej zaawansowane wyroby i techniki związane z rybołówstwem przemysłowym. Zwiedzający będą mogli zobaczyć urządzenia i wyposażenie stosowane w technologii połowów, przetwórstwa i opakowań, wystawiane w ramach 6 narodowych stoisk grupowych Danii, Norwegii, Holandii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Islandii, a także przez wystawców indywidualnych z Kanady, Niemiec, Polski, Finlandii, USA, Francji, Bangladeszu i Portugalii.

Adres organizatora wystawy:

Patricia Foster, Exhibition Director
ICELANDIC FISHERIES 1993
Reed Exhibition Companies, Oriel House
26 The Quadrant, Richmond, Surrey TW9 1DL
Tel.: +44 819489800 Fax: +44 81 948 9870

(SJM)

Wydawca:

Stowarzyszenie Rozwoju Rybołówstwa

Adres redakcji: 81 – 332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1,
Red. naczelny: Zbigniew Karnicki tel. 20 28 25
Skr. redakcji: Przemysław Kuciewicz tel. 31 45 73
fax – 202831 tlx – 054348
Skład, łamanie i druk: Ośrodek Wydawniczy MIR
Gdynia, ul. Kołłątaja 1, tel. 20 17 28